Barbara Hartman
Badacz niezależny
ORCID: 0000-0002-9131-69
DOI 10.24917/20838972.16.12

# Etyczne aspekty zasady subsydiarności w kontekście integracji europejskiej

## Wprowadzenie

Celem artykułu jest próba przedstawienia wybranych aspektów etycznej solidarności w polityce na przykładzie realizacji idei subsydiarności w procesie integracji Europy.

Zakładamy, że istnieje tu możliwość zaobserwowania wspólnych i uzupełniających się płaszczyzn porozumienia dla etyki i polityki oraz że sprzyjała temu realizacja idei pomocniczości.

Polityka to umiejętność zarządzania interesami społeczeństwa lub społeczeństw, a więc to inaczej sztuka utrzymania władzy w celu kontroli pragnień i oczekiwań dużych grup ludzkich, także organizacji międzynarodowych, narodów i państw. Atutem dobrej polityki jest skuteczność. To także zarazem jej cel. O tym pisano już setki lat temu[1], a i dziś jest obserwowana aprobata dla takiego obrazu polityki. Problematyka tego czy skuteczność w działaniach politycznych wyklucza moralność jest żywa i dyskutowana. Istnieje jednak zgoda co do jednoczesnego silnego powiązania sfery etyki i polityki, a zarazem do ich rozdzielczości, bo przy zachowaniu zasad współdziałania nie powinno to antagonizować tych sfer. Swego rodzaju niebezpieczeństwem dla takiej równowagi może być upolitycznienie moralności[2]. W każdym przypadku „ważne jest, aby ogólnie przyjęte aspekty moralno-etyczne były respektowane przez działające podmioty, dążące do osiągnięcia zysku. Jeśli nie są one respektowane, dochodzi wówczas do naruszenia równowagi w relacji społeczeństwo-państwo-ekonomia, co w konsekwencji wcześniej czy

1 Niccolo Machiavelli, *Książę*, przeł. Zdzisław Płoski (Gliwice: Wydawnictwo Helion, 2016).

2 Dążenie do zachowania i przestrzegania zasad moralnych w działaniach politycznych napotyka na trudności oddzielenia sfery publicznej i prywatnej aktorów gry oraz obiektywności w wyborze metod czy celu. Teorie wyodrębnienia moralności prywatnej i politycznej mogą być więc tu zasadne. Zob. też: Izabela A. Trzpil, „Etyka a moralność polityczna", w: *Doctrina. Studia społeczno-polityczne*, nr 5, 2008, 191-200 oraz ‚http://bazekon.icm.edu.pl/bazekon/element/bwmeta1.element.ekon-element-000171356707

później prowadzi do kryzysu ekonomicznego, społecznego i moralnego."[3] W procesie integracji Europy zaś każde naruszenie zasad współdziałania między sferą polityki i etyki mogłoby skutkować kryzysem[4] politycznym.

Plan pracy obejmuje krótkie przedstawienie idei pomocniczości oraz solidarności europejskiej jako przykładu subsydiarnej pomocy politycznej wraz z uzupełnieniem w literaturę przedmiotu.

## Określenie idei pomocniczości

Idea pomocniczości nazywana jest inaczej zasadą subsydiarności. Słowo 'subsydiarność' pochodzi z języka łacińskiego (*subsidiare*) i oznacza przede wszystkim wsparcie, a także sukurs, wspomożenie i pomoc. Zasada subsydiarności dotyczy problemu władzy, jej powinności i kompetencji. Idea pomocniczości dotyczy każdej władzy, ale najbardziej władzy politycznej. Określa jej powinnościową, wspierającą i stymulującą rolę w stosunku do każdych działań podejmowanych przez niezależnych, świadomych swej autonomiczności i wolności obywateli, którzy tę władzę samodzielnie i zgodnie ze swą wolą wybrali. Ta rola pomocnicza władzy politycznej, czy to państwowej czy dobrowolnego związku państw, wobec swych obywateli określa zasadę pomocniczości w aspekcie pozytywnym. Istnieje też aspekt negatywny zasady subsydiarności, który oznacza powstrzymanie się władzy politycznej, na przykład władzy państwowej, od przeszkadzania i odbierania ludziom, społecznościom, wspólnotom czy jednostce wykonywania zadań i inwestycji, jeśli tylko są oni samodzielnie i przy użyciu własnych sił zdolni do wykonania ich, co stanowiłoby pożytek i dla nich, i dla dobra wspólnego. Te dwa aspekty zasady subsydiarności wskazują na ograniczoność władzy politycznej (jak i innej) i dają wnioski takie, że władza nie powinna zastępować czy niszczyć aktywności obywateli, a pomoc nieść wtedy i tylko w takim zakresie, aby nie przyniosła ona negatywnych skutków dla funkcjonowania społeczności i poszczególnych osób.

Widać zatem, że idea pomocniczości jest złożoną ideą normatywną dla najistotniejszego dla nas zjawiska, czyli władzy, z którym mamy do czynienia od narodzin do śmierci. Chodzi tu o władzę rodzicielską, instytucjonalną czy polityczną. W wyniku analiz idei pomocniczości powstają pytania o sens i funkcje władzy, a także jej podziału. Pytania te nie dotyczą tylko władzy politycznej, ale i na przykład rodzicielskiej. Jeśli

3 Mirosław Matyja, „Etyka w polityce", https://obserwatorpolityczny.pl/etyka-w-polityce/ .

4 Przykład niedawnych i nadal trwających migracji uchodźców z krajów arabskich i Afryki do Europy jest przykładem obrazu kryzysu politycznego, występującego z większym lub mniejszym nasileniem, w państwach UE.

na państwo popatrzeć jako na zbiór wolnych wspólnot, to jego rolą jest być wtedy służebnym wobec tego zbioru. Jak widać, idea ta nie oznacza niesienia komuś pomocy bezwarunkowej, a chodzi tu o niesienie pomocy w ostateczności, gdy inne, własne możliwości zostały wyczerpane albo zawiodły.

Idea pomocniczości jest starą ideą mającą swój początek już u pierwszych starożytnych klasyków jak Arystoteles czy Platon. Poprzez średniowiecznego Tomasza z Akwinu, Oświecenie i katolicką naukę społeczną dotarła do czasów nam współczesnych i obecnie mówi się o subsydiarnym państwie czy Europie. Jest to, niewątpliwie, idea stara, ale żywa i dynamiczna.

Idea pomocniczości pełni w historii konstrukcji projektów europejskich ożywczą rolę, ale, z drugiej strony, jak spróbujemy pokazać, i sam proces integrowania się Europy przyczynia się do renesansu[5] tej idei. Znanych jest wiele koncepcji i przesłanek integracji Europy, na ogół związanych z konfliktami historycznymi, które mają bogaty rodowód. Jednak niektóre wydarzenia historyczne przyspieszały dojrzewanie jednej ogólnej myśli, że Europa ma wspólny interes i wspólne dobro. Tym najważniejszym wydarzeniem była II wojna światowa, która dowiodła konieczności zjednoczenia wspólnych sił w celu połączenia ich ku osiągnięciu stabilizacji politycznej i gospodarczej na europejskim kontynencie. Istnieją wartości wspólne dla wszystkich ludzi, nawet będących w konfliktach międzypaństwowych. Są nimi zawsze dobrobyt i pokój. Doświadczenie ostatniej wojny światowej ugruntowało w świadomości ludzi potrzebę współpracy, bo tylko w jej wyniku można, jak ufano, zrealizować wspomniane uniwersalne marzenia o bezpieczeństwie i dostatku. Dojrzewała jednocześnie myśl o uświadomieniu sobie wspólnej tradycji europejskiej, czyli wspólnych fundamentów kultury, historii, religii. Obecnie także, w związku z terroryzmem islamskim, podkreśla się ważność wcześniejszej formy wspólnoty europejskiej, niż ta oparta na tych samych interesach, a mianowicie wspólnoty bardziej fundamentalnej, związanej z chrześcijańskimi korzeniami Europy. Wspólne dobro ludzi zamieszkujących jednoczącą się Europę staje się nie tylko dobrem politycznym, ale i etycznym.[6] Należy jednak pamiętać, że to wspólna płaszczyzna polityczna, ekonomiczna i prawna jest gwarantem procesu integracji. Stosunki polityczne i wymiana gospodarcza powinny być taką płaszczyzną dla urzeczywistniania się europejskiego dobra wspólnego,

5 Chantal Millon-Delsol, *Zasada pomocniczości*, przeł. Czesław Porębski (Znak: Kraków 1995), 6.

6 O jednoczeniu się Europy i o jej chrześcijańskich korzeniach zob. szerzej w: Horst Buszello, Mariusz Misztal, *The Idea of Europe – Europe as an Idea* (Kraków: Wyd. Naukowe WSP 1999).

powinny one przebiegać w pewnej harmonii, w warunkach otwartości, sprawiedliwości, pewnych postaci wolności i równości. Często w takich okolicznościach odzywa się z różnych stron silna tożsamość kulturowa czy narodowa.

Jednakże według Chantal Delsol, zajmującą się między innymi historią idei i myśli politycznej Europy Środkowo – Wschodniej, mimo, iż region ten przez wieki poddawany był inwazjom obcych najazdów wraz z narzucaniem przez nich ich ruskiej, prusko-germańskiej, austro-węgierskiej czy ottomańskiej polityki i kultury to jednak zdołał utrzymać swe podstawowe charakterystyczne cechy struktury państwa, i własnych języków wypracowanych znacznie wcześniej. Delsol widzi nawet pewne osobliwe zdolności mieszkańców dużego wschodniego regionu europejskiego, który mimo tylu opresji zachował jednak swe struktury narodowościowe w sytuacji długotrwałego braku państwa i własnych rządów, a idee państwowości i narodowości, jako zalążki marzeń przetrwały w literaturze okupowanych ziem.[7]

Paweł Kłoczowski zwraca w tym aspekcie uwagę na, wręcz, instynktowne zaufanie do tradycji i pisze, że:

> Taką tradycją jest kultura europejska, czyli rozciągnięta w czasie wspólnota, habitat, który jest naszym naturalnym środowiskiem i miejscem zamieszkania. Fakt, że uprawiane w tym środowisku wartości rozwijają się, a nie marnieją, poświadczony jest autorytetem długiego trwania. Przyjmując te wartości, wdrażając je w obyczaje środowiska, człowiek wychowuje swoją wyobraźnię, zdobywa sobie sprawności czyli zdolności do trafnego sprawdzianu subiektywnych wyobrażeń.[8]

Warto przez chwilę zastanowić się czym mogą być owe osobliwe zdolności mieszkańców Europy, o których wspomina Delsol. Wśród wielu różnych cech idąc, za tokiem myślenia P. Kłoczowskiego, będzie to na pewno podobieństwo reguł myślenia i sądów. Paweł Kłoczowski uprzedza o ewentualnych uprzedzeniach demagogicznych i pisze, że:

> Nadzieja na wpływ i porozumienie leży nie tyle w zręczności logicznej i żonglerce słownej, ile w znalezieniu odpowiedniego 'klucza', w sensie muzycznym. *C'est la ton qui fait la chanson*, mówi francuskie przysłowie. Porozumiewać się można z ludźmi, którzy już są do nas pod jakimś względem podobni.

7 Szerzej zob. Chantal Delsol i Michel Maslowski (red.), *Histoire des idées politique de l'Europe central* (Press Universitaires de France 1998).

8 Paweł Kłoczowski, „Habitus" w: *Prawidłowa kolejność rzeczy* (Gdańsk: Pracownia 2012), 192.

> Czym innym jest bezosobowy system, czym innym apel do osobowości pokrewnych.[9]

Obecnie kraje wschodnioeuropejskie nie tylko przynależą do zjednoczonej konstrukcji unijnej, ale i ją twórczo współrozwijają.

Konsumowanie przez Zachód i Wschód spadku po starożytności i chrześcijaństwie (jeśli można tutaj tak powiedzieć) nie zawsze jest przyjemne. Wymaga to nie tylko akceptacji międzynarodowych i wspólnych norm prawnych, ale i solidarności, nawet w przeżywaniu poczucia braku równości. Wspólne działanie i pokonywanie trudności zapewnia realizację potrzeb obywateli Europy, które w całości składają się na wspomniane europejskie dobro wspólne.

Śledząc historię myśli politycznej można obserwować fenomen władzy, powstawanie nowej i sposoby utrzymywania dotychczasowej. O zwierzchniej, inaczej mówiąc sprawowanej przez wspólne instytucje, władzy Unii Europejskiej można, między innymi, powiedzieć, że powstała ona z powodu swego rodzaju bezradności władz poszczególnych państw europejskich wobec przygniatających ich problemów, jak na przykład zagrożenia z zewnątrz. Konstruowanie się procesu jednoczenia Europy wytwarza władzę pomocniczą. Siłą rzeczy prekursorami jej są klasycy europejscy, począwszy od Arystotelesa w starożytności, po średniowieczną myśl św. Tomasza, nowożytność – Althusius, Locke, Proudhon, Hegel i współczesny nam personalizm, który nawracając do Arystotelesa i Tomasza zamyka koło. Widać tu, że idea dobra wspólnego osoby i wspólnoty jest wspólnym celem państw Unii.

Idea pomocniczości ma strzec wolności członków Wspólnoty i zarazem wskazywać na priorytet ich autonomii wobec tworzonej instancji wyższej w postaci władz Unii. Idea pomocniczości ma wskazywać na służebność władzy wyższej wobec niższej czyli wobec państw składowych Unii. Jest to specyficzny charakter stosunków międzyrządowych, a nie tylko międzynarodowych. Takie są bowiem wymogi wspólnego, europejskiego dobra. I można również, zgodnie z doktryną personalizmu, powiedzieć, że w ten sposób ma się realizować dobro osoby.

Wymienione cele są obecne w politycznych założeniach i ich realizacji we Wspólnocie. Z. Zgud[10] przytacza słowa L. Tindemansa: „Europe can and must identify itself with the concerted and better controlled pursuit of the common good".[11] Mówi też, że już z chwilą stworzenia Wspólnot

9 Ibid., 190.

10 Zbigniew Zgud, *Zasada subsydiarności w prawie europejskim* (Kraków: Zakamycze, 1999).

11 Deborah Z. Cass, *The Word that Saves Maastricht? The Principle of Subsidiarity and the Division of Powers Within the European Community*, Common Market Law Review 1992, vol. 29, s. 1107–1136, cyt. za: Zbigniew Zgud, *op. cit*., 30.

sam mechanizm instytucjonalnej realizacji europejskiego wspólnego dobra stał się wartością samą w sobie.[12] Z tego może wypływać wniosek, że istnienie Wspólnoty jako narzędzia realizacji dobra wspólnego mieści się w pojęciu samego dobra wspólnego. Z dążeniem do realizacji dobra wspólnego we Wspólnocie łączy się zasada solidarności (ogłoszona w Traktacie Rzymskim) i zasada nienaruszalności dorobku prawnego i pozaprawnego – *acquis communautaire*. Obie te zasady, i zasada pomocniczości, stanowią grunt we wzajemnych stosunkach oraz są podstawą ich regulacji.

Jak wspomniano, idea pomocniczości ma za swój priorytet rozwój osoby ludzkiej i zwraca uwagę na warunki tego rozwoju. Stosuje się więc w kontekście politycznym, a także wszędzie tam, gdzie pojawia się władza. Może to być i w przedsiębiorstwie i w rodzinie. Normatywny aspekt idei pomocniczości opiera się na założeniach antropologicznych i filozofii społecznej mającej swoje zastosowanie w sferze politycznej. Podczas realizacji interesu ogółu, jak ma to miejsce w Unii Europejskiej, urzeczywistnia się tym samym jednostkowy „dobrostan". Wyraźnie tłumaczy to Millon-Delsol:

> (...) Można by powiedzieć, że jednostka jest bardziej szczęśliwa w społeczeństwie, w którym nie ma nędzy, hańby czy wojny, nawet jeśli zjawiska te nie dotyczą jej bezpośrednio w życiu osobistym. Interes ogółu nie jest więc, tak jak u klasycznych liberałów, prostym rezultatem połączenia interesów poszczególnych osób, ale godnym ochrony celem samym w sobie. Interes ogółu nie powinien stać w sprzeczności z interesem osobistym, solidarność nie powinna być rozumiana jako uciążliwy obowiązek. „Dobro-byt" człowieka jako członka społeczeństwa stanowi jeden z warunków jego szczęścia osobistego.[13]

Pamiętając, że człowiek jest sam z siebie zdolny do podnoszenia jakości swej egzystencji poprzez własne działania i wybory, że ma on prawo do swobodnego działania i szeroko rozumianej autonomii, należy także pamiętać, że owa zdolność może być względnie rozumiana. O wolności i o zdolnościach człowieka można bowiem mówić tylko w konkretnej sytuacji, w której się on znajduje i działa. Mamy się tu na myśli nie tylko jego aktualne samopoczucie, ale również społeczno-gospodarczo-polityczne otoczenie. Jest więc tutaj dużo pola dla względności w szacowaniu

12 Zgud, *Zasada subsydiarności w prawie europejskim*, 31.

13 Chantal Millon-Delsol, „Zasada subsydiarności – założenia, historia, problemy współczesne", w: *Subsydiarność*, red. Dariusz Milczarek (Warszawa: Centrum Europejskie Uniwersytetu Warszawskiego, 1998), 31.

i krytyce. Zasada[14] pomocniczości ma charakter normatywny i organizacyjny, i może wskazać na istnienie takiej organizacji, czy społecznej czy politycznej, która wskaże na kompetencje, i zdolność działania najpierw pojedynczych subsystemów, a w razie niedostatecznych efektów przekaże je właściwszym, wyższym instancjom. W przypadku braku skuteczności kompetencje mogą zostać dalej powierzone suprasystemowi, którym może być państwo czy związek państw, w tym przypadku Państw Wspólnoty Europejskiej. Zasada pomocniczości nie kategoryzuje stosunków społecznych i gospodarczych, ale odpowiednio rozkłada porządek publiczny, porządkuje go administracyjnie i prawnie. Czyni to w imię wspólnego dobra poszczególnych członków społeczności i ich jednostkowego dobrostanu.

Widzimy tu stratyfikację władzy i problem kompetencji. Są to zagadnienia, które możemy przydzielić do działu problemów, trudności i różnych dylematów związanych z realizacją idei pomocniczości, o których warto mówić w osobnej części rozważań.

Tymczasem należy zwrócić uwagę na słowa Ch. Millon-Delsol, która zastanawiając się nad realizacją interesu wspólnego przez zasadę pomocniczości pyta:

> (...) czy każdy obywatel lub mieszkaniec danego kraju powinien móc najeść się do syta, otrzymać mieszkanie, mieć możliwość uprawiania sportu, studiowania na uniwersytecie, nawet jeśli nie jest w stanie sam zapewnić sobie tych dóbr, czyli otrzymać to w imię solidarności społecznej? I mówi dalej, że w przypadku pozytywnej odpowiedzi na to pytanie, idea subsydiarności implikuje:
>
> 1/. (...) wspomniane dobra, czy to materialne czy niematerialne, stają się dobrami należnymi tylko w sytuacji, gdy dana jednostka żadną miarą nie jest w stanie samodzielnie sobie ich zapewnić;
>
> 2/. (...) realizacja powyższych potrzeb w pierwszym rzędzie pozostawiona jest inicjatywie aktorów społecznych, zaś organy publiczne występują tylko w roli gwaranta jakościowego i ilościowego urzeczywistnienia owych potrzeb. Organy publiczne mają zatem gwarantować jedynie realizację, ale jednocześnie unikać zajmowania się samą realizacją.[15]

Wydaje się, że ani rozumienie pojęcia interesu ogółu, ani jego zakres nie mogą być wyznacznikami odróżniania państwa dobrobytu od państwa subsydiarnego. Tylko środki służące realizacji wspólnego interesu mogą być płaszczyzną dla rozróżnienia obu kategorii państw, gdzie pań-

14 W pracy niniejszej zamiennie (zgodnie z literaturą przedmiotu oraz też intuicyjnie) używamy określeń pomocniczość i subsydiarność, jak też idea i zasada.

15 Millon-Delsol, „Zasada subsydiarności...", 32.

stwo dobrobytu (opiekuńcze) jest aktorem w rzeczywistości społeczno-politycznej, a państwo subsydiarne[16] – gwarantem.

Jak widać, przy nawet jak najbardziej racjonalnym dążeniu do dobra wspólnego, pojawiają się nowe problemy związane z wolnością, sprawiedliwością i odpowiedzialnością.

Św. Tomasz z Akwinu mówił, że człowiek sam nie jest samowystarczalny, może żyć pełnią tylko we wspólnocie, gdzie się rozwija i doskonali sobą daną grupę. Każdy człowiek i każda grupa inaczej doświadcza i pojmuje szczęście oraz dobro własne. Nie należy przeszkadzać tej różnorodności i autonomii. Podkreśla on, że „wszelkie prawo ma na celu dobro wspólne."[17] Tomasz z Akwinu wyróżnia trzy przeszkody nie pozwalające trwać dobru publicznemu: wewnętrzną, wynikłą z ułomności i przewrotności woli człowieka, zewnętrzną, pochodzącą z wojny i tę pochodzącą z natury. I mówi o niej:

> (...) Nie da się bowiem dobra społecznego ustanowić raz na zawsze, lecz trzeba to czynić niejako nieustannie, (...) ludzie nie mają tych samych sił przez całe życie, gdyż ono podlega licznym zmianom, toteż nie zachowują oni przez całe życie zdolności do jednakowego spełniania tych samych obowiązków.

Św. Tomasz udziela w związku z tym rad dla władcy, które są nazwane obowiązkami władzy w dążeniu do postępu. Jedna z nich oddaje sens i istotę zasady pomocniczości:

> (...) Król (...) spełnia go (obowiązek), jeśli (...) poprawia to co nieporządne, uzupełnia to, czego brak, a jeśli się da, stara się udoskonalić ku lepszemu.[18]

16 Termin państwa subsydiarnego może być równoważny z terminem państwa socjalnego, ale nie opiekuńczego. Więcej na ten temat pisze P. Lesiński: że „najtrafniejszą definicją państwa socjalnego, wyrażającą jego subsydiarność, jest ta wyrażona przez austriackich biskupów (co nie dziwi, gdyż – jak już wspomniano – subsydiarność jest zasadą wywodzącą się z katolickiej nauki społecznej). W latach 50. XX w. w jednym z listów pasterskich biskupi austriaccy stwierdzili, że państwo: [...] ma obowiązek troszczenia się o bezpieczeństwo socjalne oraz budowę państwa dobrobytu. Nie może być to jednak państwo opiekuńcze. Granica między nimi jest bardzo cienka i przez to bardzo wyraźna. Państwo dobrobytu udziela pomocy, aby w ten sposób „ożywić" samopomoc. Państwo opiekuńcze pomaga na oślep tam, gdziekolwiek pojawia się niezadowolenie. Nie wprowadza ono ograniczenia stanowiącego, iż każda pomoc ożywiać powinna samopomoc [własną inicjatywę – P.L.]45."Więcej zob.: „Subsydiarność a klauzula państwa socjalnego Konstytucji Republiki Federalnej Niemiec. Subsidiarity and the Social State Clause in the Constitution of Germany", w: *Annales, Universitatis Maria Curie-Skłodowska*, vol. LXIV, 1(2017): 138–152.

17 Tomasz z Akwinu, *Summa theol.*, I–II, q. 90,a. 2.

18 Tomasz z Akwinu, "De regno", ks. I, r. 4, s.153n., w: *Dzieła wybrane*, przeł. O. Jacek Salij (Poznań: W drodze, 1984), cyt. za: *Władza, Wolność, Prawo*, red. Bogdan Szlachta (Kraków: Aureus 1994), 57n.

Mając na uwadze starą tradycję europejską i respektując również jej współczesne oblicze ufamy, że idea pomocniczości będzie zajmować należne jej miejsce w konstrukcji[19] zjednoczonej Europy i strzec jej wspólnego dobra.

## Zasada subsydiarności jako zasada ustrojowa Unii Europejskiej

Zasada subsydiarności nie może być i nie jest tylko postulatem politycznym. Nie zawiera także wyłącznie nośników etycznych ani merytorycznych (przy zakresie oceny kompetencji[20]). Można ją rozpatrywać również na płaszczyźnie prawnoustrojowej. Jest zaliczana do ważnych zasad państwa i prawa, gdzie, nawet nie zawsze wyrażona wprost, możliwa jest do odczytania na różnych szczeblach demokratycznej państwowej struktury. Ustawodawca konstytucyjny powinien bowiem tak kształtować podział zadań publicznych między państwo a inne związki publiczno-prawne oraz tak określać zakres praw podstawowych obywateli, aby zagwarantować możliwie najszerszą podmiotowość i autonomię jednostek, grup i samorządów wobec państwa.[21] Idea pomocniczości w wersji prawnoustrojowej odwołuje się do systemów normatywnych ze sfery pozaprawnej. Jest wtedy też dyrektywą dla ustawodawcy co do sposobu budowania systemu prawno-instytucjonalnego, a także, jak należy tu wyraźnie podkreślić, jest podstawą do sprawnej redystrybucji kompetencji.

Prawo Zjednoczonej Europy, a tym samym prawo jej poszczególnych Członków-Państw zakorzenione jest w tradycjach prawa europejskiego niosących idee demokracji i wyrażających wolę pokoju uniwersalnego[22]. We wspólnej idei prawa wyraża się jedność Europy. Jednak poszczególne państwa czasem przekazują część swoich kompetencji na inne podmioty prawne i zarazem przejmują inne od nich. Taki obraz rozwoju prawa europejskiego świadczy o dojrzałości wzajemnej współpracy prawnej i wpływa tym samym na realizację idei pomocniczości.

19 Na temat integracji europejskiej w ujęciu od idei do praktyki zob. także Horst Buszello, Mariusz Misztal, *European integration. From Idea to Practice* (Kraków: Wyd. Naukowe Akademii Pedagogicznej, 2003).

20 Pojęcie kompetencji należy tu pojmować w sposób rozległy, to znaczy jako prawnie uzasadnionych działań zawartych w obowiązkach, uprawnieniach, środkach i zadaniach. Pojęcie to zahacza się ściśle z problemem odpowiedzialności, co jest tu poruszone na potrzeby dalszych rozważań.

21 Włodzimierz Springer, „Subsydiarność jak zasada ustrojowa w państwie federalnym-członku Unii Europejskiej (na przykładzie RFN)", w: *Subsydiarność*, 102.

22 Paul Kirchof, "Prawo Europy i prawo państw", w: *Europa. Fundamenty jedności*, red. Aniela Dylus (Warszawa: ATK, 1998), 113.

Próba określenia statusu prawnego terminu subsydiarność napotykała na niemałe trudności w tworzeniu się Wspólnoty Europejskiej. Były one pokonywane wraz z czasem i rozwojem prawa europejskiego. Teoretycy prawa europejskiego nie używają jej w sensie pojęcia prawnego, ale w charakterze „zasady”[23]. Stąd, nawet mimo obecności jej w dokumentach prawnych Unii, obserwuje się różne możliwości interpretacyjne[24]. Pojawiły się także postawy sceptyczne co do jej prawnego i politycznego charakteru. Szeroka dyskusja pośród praktyków i teoretyków prawa europejskiego, jak też samych polityków, doprowadziła do powstania zasobnej literatury i licznych konferencji poświęconych subsydiarności.[25] Jednak zasada pomocniczości powszechnie uznana została we władzach instytucji unijnych za najwłaściwszy sposób podejmowania decyzji na poziomie jak najbliższym obywatelowi, o czym ostatecznie świadczy jej obecność w Traktacie Maastricht.

Idea pomocniczości wchodząc w system prawny przybrała postać zasady konstytucyjnej[26]. Jako zasada konstytucyjna realizuje się ona w dwojaki sposób:

a) Postuluje u ustawodawcy utworzenie aparatury wyposażonej w adekwatne kompetencje, dzięki którym będzie mogła podejmować jawne i przejrzyste decyzje jak najbliżej podmiotu, którego właśnie one dotyczą. W wyniku przejrzystych procedur podkreślona zostanie istota obywatela, jako członka państwa i dokonana zostanie afirmacja jego jako osoby ludzkiej,

b) W efekcie już istniejącego systemu prawnego z udziałem pomocniczości dokonuje się dzięki niej weryfikacja sposobów „używania” kompetencji powstałych z samego procesu realizowania się idei.

Wszelkie zakłócenia czy nieprawidłowości wynikłe w administrowaniu odchodzącym od obywatela (osoby) mogą wystąpić tylko w uzasadnionych przypadkach.[27] Ograniczając działalność państwa tylko do sytuacji, gdy niewystarczająca jest sama aktywność obywatelska zasada subsydiarności wykazuje zalety limitacyjne. Przyznaje priorytet działaniom o jak najmniej skomplikowanej strukturze społecznej i politycznej, czyli społecznościom niższego rzędu, ponieważ to państwo stanowi tę

23 Aniela Dylus, „Idea subsydiarności a integracja Europy”, w: *Europa. Fundamenty jedności*, red. Aniela Dylus (Warszawa ATK, 1998), 104. Pierwodruk tekstu ukazał się w: „Państwo i Prawo” 1995 nr 5, 52–61.

24 Zob. H. Lecheler, *Das Subsidiaritatsprinzip. Struktur einer Eeuropaischen Union*, “Soziale Orientierung” 1993, t. 8, s. 28, za: A. Dylus, „Idea subsydiarności a integracja…”, 99.

25 Por. Marta Sendrowicz, „Subsydiarność jako zasada ustrojowa w Unii Europejskiej”, w: *Subsydiarność*, 61.

26 Zbigniew Zgud, *Zasada subsydiarności w prawie europejskim*, 21.

27 *Zasada subsydiarności* – raport przygotowany na zlecenie Komitetu Zarządzającego ds. Władz Lokalnych i Regionalnych Rady Europy, Warszawa 1995, 10, za: Zgud, op. cit., 21.

„trudniejszą", wyższą formę społeczno-polityczną. Działalność ograniczającą zasady widać szczególnie w życiu gospodarczym państwa, a być może najpełniej w polityce finansowej. Można więc mówić tu o zastosowaniu dyrektywy, że dobrze by było, gdyby „państwa było tyle ile trzeba". Stworzy to doskonałą okazję do poszanowania autonomii jednostek i wspólnot.

Ujęcie idei pomocniczości w system prawny pozwala na, w miarę swobodne i elastyczne, przystosowywanie reguł prawnych do danej sytuacji. Zasada pomocniczości jest także swoistą klauzulą zdroworozsądkową, odrzucającą niepożądaną sztywność rozstrzygnięć w dziedzinie prawa i administracji publicznej. Pozwala na przeprowadzenie stosunkowo szybkich zmian legislacyjnych bez potrzeby nowelizacji przepisów ogólnoustrojowych. Dopuszcza także, w ramach przyjętego systemu, możliwość zawierania kontraktów między poszczególnymi ośrodkami władzy oraz pomiędzy administracją a podmiotami prawa prywatnego.[28] Treścią tych umów jest rozsądne przekazywanie kompetencji. Skuteczność zarządzania i troska o wspólne dobro państwa czy grupy państw, a w omawianym przypadku Unii Europejskiej, jest najlepszym kryterium dla rozdziału kompetencji i powzięcia za nie odpowiedzialności.

Recepcja idei pomocniczości do systemu prawnego wymusza podjęcie problemu kontroli sprawowania władzy. Ogólność prawna tej zasady i możliwość różnego jej interpretowania może stwarzać sytuacje roszczeniowe, wynikłe głównie z subiektywnych żądań do otrzymania kompetencji. Pośród stron sporu znaleźlibyśmy wszelkie organizacje, samorządy a także organy państwa. Problemem ustroju prawnego byłoby zatem właściwe i wyraźne określenie barier dla takich roszczeń. Konstytucyjny charakter zasady pomocniczości rodzi problemy związane z procesem orzekania o niekonstytucyjności jakiejś normy prawnej w wyłącznym oparciu o zasadę pomocniczości. Byłoby możliwe w takim przypadku podważenie władzy ustawodawczej, a dalej nawet trójpodziału władzy.[29] Teoria (i praktyka) ustrojowego prawa Wspólnoty bierze od początku pod uwagę istnienie reguły o tak dużym stopniu ogólności, jak zasada pomocniczości. Najwięcej uwagi poświęca się tam wspomnianemu wyżej problemowi zaskarżalności. Pojawiły się powątpiewające głosy na temat udziału zasady w sporach sądowych[30], które opierano na podobnych uwagach, ale dotyczących innych zasad ogólnych, jak zasada demokracji, zasada państwa prawa itp.[31] Uważało się, że znaczenie za-

28 Zgud, *Zasada subsydiarności w prawie europejskim*, 23.

29 Tamże, 26.

30 G.C. Iglesias, *Der Gerichtschof der Europaischen Gemeinschaft als Verfassungsgericht*, 1992, za: Dylus, "Idea subsydiarności...", 107.

31 Dylus, „Idea subsydiarności a integracja Europy", 107, Zgud, *Zasada subsydiarności w prawie europejskim*, 27.

sady subsydiarności w prawie Wspólnotowym zostanie uznane dopiero wtedy, gdy sam Trybunał Sprawiedliwości będzie uczestniczył w sporach wokół jej stosowania[32]. Obecnie jesteśmy tego świadkami[33].

Wydaje się, że warto na zakończenie tego punktu przytoczyć kilka fragmentów z Uchwały Parlamentu Europejskiego ogłoszonej w 2002 roku w Strasburgu, dotyczącej podziału kompetencji między Unię a państwa członkowskie, by łatwiej było podsumować powyższe rozważania.

Uchwała mówi między innymi że:

– mając na uwadze, że zasada subsydiarności (i proporcjonalności) wprowadzone przez Traktat z Maastricht oraz sprecyzowane w Traktacie Amsterdamskim nie zdołały wyjaśnić odpowiednich ról Unii oraz państw członkowskich, oraz

– mając na uwadze, że gwarancje instytucjonalne służące zapewnieniu podziału kompetencji są niewystarczające, oraz

– mając na uwadze, że system kompetencji powinien się rozwijać i dostosowywać do zmian społecznych, gospodarczych i politycznych, które mogą zachodzić w przyszłości, oraz

– mając na uwadze, że deklaracja zajęcia się sprawami kompetencji i subsydiarności jako kwestiami o zasadniczym znaczeniu […]

1/ i uważa, że nadszedł czas na zaktualizowanie podziału kompetencji między Unię a jej Państwami Członkowskimi na zasadach subsydiarności i proporcjonalności […] w celu uwzględnienia (między innymi) oczekiwań obywateli, i dalej

2/ uważa, że bardzo ważne jest aby […] realizacja zasady subsydiarności została określona jako wymóg konstytucyjny.

Uchwała Parlamentu Europejskiego proponuje dalej utworzyć w Trybunale Sprawiedliwości specjalną izbę zajmującą się sprawami kompetencji w ramach zasady subsydiarności[34].

Do rozważanych już kwestii subsydiarności w aspekcie prawa ustrojowego spróbujmy dołożyć jeszcze kilka innych, godnych podjęcia gdzie indziej, jak na przykład:

1. relacja subsydiarności do federalizmu,
2. relacja subsydiarności do regionalizmu,
3. obecność zasady pomocniczości w państwie federacyjnym będącym członkiem Unii Europejskiej,
4. obecność zasady pomocniczości w państwie federacyjnym nie będącym członkiem Unii Europejskiej,

32 „Survey: the European Commuunity", *The Economist*, 11.07.1992, za: Sendrowicz, 72.

33 Zob.: https://op.europa.eu/pl/publication-detail/-/publication/59f26851-41ea--11e6-af30-01aa75ed71a1/language-pl, i inne.

34 http://WWW 2.ukie.gov.pl/hlp./mointintgr.nsf./0/28E9DAD, s. 139–142.

5. realizacja idei pomocniczości w państwach federacyjnych – nie wpisana formalnie w ich porządek prawny,

6. realizacja idei pomocniczości w państwie nie-federacyjnym mającym formalny zapis prawny o subsydiarności jako zasadzie ustrojowej (czego przykładem jest Polska),

7. funkcjonowanie zasady pomocniczości w państwach byłego Bloku Wschodniego.

Jak wspominaliśmy powyżej, przy ujmowaniu idei pomocniczości w ramy porządku prawnego, do problemów spornych i trudności interpretacyjnych powstających w teorii i praktyce prawa Wspólnotowego dołączają się też kwestie autonomii osoby, jej dobra, prawa do odmienności, możliwości działania we wspólnocie osób, sprawiedliwości i (potrzeby) równości.

Niektóre z tych kwestii wchodzą, oprócz politycznej, także w dziedzinę moralności, chociaż obie one powinny się czasem zazębiać. Warto jednak pamiętać o nieredukowalności moralności społecznej do procedur prawnych.[35]

## Antecedencje Traktatu z Maastricht

Idea pomocniczości krystalizowała się w tekstach prawnych tworzących fundamenty dla dzisiejszej Unii Europejskiej w sposób powolny, ale właściwie nieprzerwany. W pierwszych tekstach prawnych wyrażanie jej odbywało się w sposób pośredni, nie wprost. Dopiero w Jednolitym Akcie Europejskim (1986r.) użyto jej w aspekcie zasady. Wcześniej, w traktacie o utworzeniu Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali (Paryż 1951r.) oraz w Traktacie o utworzeniu Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej (Rzym 1957r. ), zwanego Traktatem Rzymskim, widać pierwotne elementy zasady subsydiarności. W takich dziedzinach gospodarczych, jak produkcja węgla i stali czy w rolnictwie państwa członkowskie przekazały swoje kompetencje na rzecz Wspólnot. W innych dziedzinach, niż zastrzeżone, traktaty nie były tak precyzyjnie sformułowane. Art. 5 wspomnianego traktatu o Wspólnocie Węgla i Stali mówi:

> Wspólnota realizuje swoje zadania w warunkach przewidzianych niniejszym traktatem, stosując ograniczone środki (*avec des interventiones limitees*). W tym celu (...) zapewnia stworzenie, zachowanie i przestrzeganie normalnych zasad konkurencji oraz powstrzymanie się od wszelkiego bezpośredniego oddziaływania na produkcje i rynek, o ile warunki nie będą tego wymagały (...)Instytucje Wspólnoty wykonują swoje czynności przy pomocy

35 Andrzej Grzegorczyk, „Subsydiarność w filozoficznej wizji działań społecznych", w: *Subsydiarność*, red. D. Milczarek, 49.

ograniczonego aparatu administracyjnego, w ścisłej współpracy z zainteresowanymi." [36]

Interpretując te słowa, w aspekcie użycia ich jako mających charakter subsydiarny, część autorów uważa, że interwencja Wspólnoty Europejskiej jest określana jako działanie wspomagające i podtrzymujące, podejmowane w celu stworzenia odpowiednich warunków i proporcjonalne do powstałych i wyrażonych potrzeb.[37] Inni natomiast uważają, że z powodu ujęcia przez art. 5 (3b) TR także innych zasad prawnych, prawodawca europejski odstąpił od normatywnego definiowania zasady subsydiarności i tym samym jej określenia należy poszukiwać poza pozytywnym porządkiem prawnym.[38] Jeszcze inni autorzy analogii do zasady subsydiarności próbują dopatrzeć się w kolejnych artykułach Traktatu Paryskiego z 1952 r. i następnie z Traktatu Rzymskiego z 1957 roku.[39] W wielu komentarzach występują odwołania do definicji idei pomocniczości wypowiedzianej przez Piusa XI[40]. Daje się też zaobserwować opinie negujące jakąkolwiek obecność zasady subsydiarności w prawie wspólnotowym przed Traktatem z Maastricht i wyrażone w bardziej radykalnym ujęciu. Na pytanie, czy istniało coś na wzór subsydiarności w prawie europejskim przed Maastricht znajdujemy odpowiedź: w systemie prawnym Wspólnoty nie stosowano interesującej nas zasady pod nazwą subsydiarności.[41] Niektórzy teoretycy ustroju prawnego Wspólnoty tłumaczą brak wyraźnej formy prawnej subsydiarności w aktach tworzenia Wspólnot tym, że Wspólnoty nie były utworzone po to, aby każde państwo członkowskie wypełniając swoje zadania, tym samym dążyło do samodzielnej realizacji celów każdej Wspólnoty[42], a zatem „idea subsydiarności nie mogła jeszcze przyjść do głowy twórcom Wspólnot, ponieważ ich celem była zinstytucjonalizowana i sformalizowana integracja

36 Ewa Popławska, *Zasada subsydiarności w Traktatach z Maastricht i Amsterdamu* (Warszawa: PAN, 2000), 30.

37 Millon-Delsol, *Zasada pomocniczości*, 98.

38 Zgud, *Zasada subsydiarności w prawie europejskim*, 47. Zob. bardziej dokładną analizę Traktatu Rzymskiego, tamże, r. III, pkt. 1.

39 Jean-Louis Clergerie, *Le principe de subsidiarite* (Paris 1997), 47, za Popławska, *Zasada subsydiarnośc*i..., 31.

40 Daniela Obradovic, „The Doctrine of Divisible Sovereignty in the Community Legal Order", w: *Studia Prawno-Europejskie*, red. Michał Sewereński (Łódź 1996), 42; W. Nicoll, T. C. Salmon, *Understanding the New European Community. Towards European Union?*, 1994, 290, za: Zgud, *Zasada subsydiarności*..., 47.

41 Bernhard Schloh, „Subsydiarność w zalążku – uregulowania i kompetencje Rady Unii Europejskiej", w: *Subsydiarność*, red. Milczarek, 85.

42 Popławska, *Zasada subsydiarności w Traktatach*..., 28.

obszarów aktywności i polityki ekonomicznej, uprzednio uregulowanych w sposób oddzielny i izolowany na poziomie poszczególnych państw".[43]

Jak widać, mówienie o konkretnych, formalnych początkach idei pomocniczości w prawie Wspólnot może być narażone na nieścisłość, czy błędy. Jednak nie należy zapominać, że jeżeli tylko przejrzy się dawne projekty Jerzego z Podiebradu, Komenskiego, księdza de Saint-Pierre i innych, to pomimo różnic stuleci między nimi wszystkie one postulują, by władza europejska reagowała tylko wtedy, gdy książęta zawodzą, pozostawiając im poza tym możność zajmowania się własnymi sprawami[44], co świadczy o tym, że idea pomocniczości ma w Europie długą tradycję.[45]

W latach 80. dyskusja prawna nad zasadą subsydiarności zaczęła się krystalizować, i jej realne kształty można było już obserwować w pierwszych rezolucjach.[46] Zasada pomocniczości pojawiła się *expressis verbis* w projekcie traktatu o ustanowieniu Unii Europejskiej (projekt Spinellego) w 1984 roku, gdzie mówi się, że:

> Członkowie powierzą – zgodnie z zasadą pomocniczości – wspólnym instytucjom tylko kompetencje niezbędne do tego, by mogły właściwie wykonać zadania, które są w stanie podjąć w sposób bardziej zadowalający niż każde z państw członkowskich wzięte z osobna", oraz, że „Unia podejmie się tylko zadań, które wspólnie można wykonać w sposób bardziej efektywny niż wtedy, gdy państwa działają oddzielnie, w szczególności tych, które ze względu na swe rozmiary bądź efekty sięgają ponad granice państw i dlatego domagają się dla swej realizacji działania Unii.[47]

Tutaj, jak widać, zasada pomocniczości jest już formalnie zdefiniowana. Po raz drugi, po odrzuceniu w wyniku polemik projektu Spinellego, zasada subsydiarności znajduje swój prawny wyraz w Jednolitym Akcie Europejskim, uchwalonym w 1986 roku, gdzie już w bardzo konkretnym obrazie życia publicznego ma szansę realizować się idea. Tym szczegółowym wycinkiem jest dziedzina ochrony środowiska naturalnego, co ma się przyczynić do zachowania zdrowia człowieka. Artykuł 25 JAE mówi:

---

43 Peter-Christian Mueller Graff, „Foretag Samhal", Specialnumer '95, SNS Subsidiaritets Konferens, Stockholm, 13, za: Heiner Klebes, „Zasada subsydiarności w pracach Rady Europy i jej relacjach z Unią Europejską" w: Milczarek, *Subsydiarność*, 57.

44 Millon-Delsol, *Zasada pomocniczości*, 98.

45 Zobacz także Anna Zielińska – Głębocka, „Zasada subsydiarności a samorządność terytorialna w Unii Europejskiej" w: *Samorząd terytorialny,* nr 8 (1998).

46 *Resolution of the European Parliament's position concerning the reform of the Treaties and achievement of European Union*, OJ C 238/82, 6.07. 1982, za: Tomasz Nowakowski, "Zasada subsydiarności", w: Wspólnoty Europejskie nr 3 (55) (1996), 9.

47 Millon-Delsol, *Zasada pomocnicości*, 99.

> Wspólnota podejmie działania w dziedzinie środowiska naturalnego w takim zakresie, aby można było osiągnąć cele określone w ustępie 1 (między innymi zapewnić rozważne wykorzystanie zasobów naturalnych, poprawiać jakościowy stan środowiska naturalnego), w stopniu wyższym na szczeblu Wspólnoty, niż na szczeblu poszczególnych państw członkowskich. Państwa członkowskie finansują i realizują te przedsięwzięcia bez uszczerbku dla pewnych przedsięwzięć o charakterze wspólnotowym.[48]

Idea pomocniczości dojrzewała do tego, by przybrać sens operacyjny w prawie Wspólnot, przed jeszcze pełniejszym jej sprecyzowaniem w Traktacie z Maastricht. Przygotowywała też grunt dla funkcjonowania innych dziedzin życia człowieka i obywatela obejmowanych stopniowo przez sferę prawną.[49]

W tym miejscu można też powiedzieć, że chociaż kwestia ochrony środowiska naturalnego, ujęta w sposób subsydiarny, miała swą prawną inaugurację w przywołanym powyżej akcie, to sam problem ochrony przyrody był przywoływany znacznie wcześniej i również w duchu pomocniczości.[50] Problem ochrony środowiska naturalnego jest chyba najbardziej narzucającym się do jak najszybszego potraktowania przez wszystkich ludzi. Używanie do tego zasady pomocniczości jest, podobnie, najbardziej optymalna metodą, nie budzącą kontrowersji.

Innym, etycznym aspektem solidarności UE jest dziedzina zdrowia publicznego. Znajduje to swój wymiar w traktatach Unijnych. Zasada subsydiarności obecna w polityce zdrowia publicznego Unii Europejskiej świadczy nie tylko o renesansie idei pomocniczości, ale jest nośnikiem etycznego wymiaru solidarności politycznej w skali międzynarodowej.

## Podsumowanie

Powyższe próby analizy tematu etycznych aspektów solidarności politycznej w procesie renesansu idei pomocniczości w UE, szkicowe w swym charakterze, pokazują, że już we wstępnych rozważaniach idea ta jest nośnikiem solidarności i wspólnotowości w polityce, ale w wyniku jej realizacji owe etyczne aspekty się uwypuklają stając się realnymi paradygmatami. Jeśli dodać do tego postulat imperatywu praktycznego Kanta i poszanowanie dla dobra wspólnego (jakim jest np. czyste powie-

48 Popławska, *Zasada subsydiarności w Traktatach*..., 42.

49 O szczegółowej krytyce i analizie implementacji zasady subsydiarności przez Unię Europejską w jej politycznych i prawnych strukturach mówi praca Antonio Estella *The UE Principle of Subsidiarity and Its Critique* (Oxford University Press 2005).

50 *Premier programme d'action en materie d'environnement du 22 novembre 1973*, Dz. U. WE nr C 112 z 20 XII 1973 r., 1, 43.

trze i woda na terenie UE) to obraz areny działań politycznych UE mógłby się stać prawie idealny. Pewne jest, że warto do tego dążyć.

## Bibliografia


Arystoteles. *Polityka,* tłum. Ludwik Piotrowicz. Warszawa: Altaya, 2002.

Arystoteles. *Etyka nikomachejska,* tłum. Daniela Gromska. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2011.

Sutor, Bernhard. *Etyka polityczna,* tłum. Alojzy Marcol. Warszawa: Kontrast, 1994.

Buszello, Horst, Misztal, Mariusz. *The Idea of Europe – Europe as an Idea*. Kraków: Wyd. Naukowe WSP, 1999.

Buszello, Horst, Misztal, Mariusz. *European integration. From Idea to Practice*. Kraków: Wyd. Naukowe Akademii Pedagogicznej, 2003.

Evans, Michelle, Zimmermann Augusto (ed). *Global perspective on subsidiarity*. Dordrecht: Springer, 2014.

MacIntyre, Alasdair. *Etyka i polityka,* tłum. Adam Chmielewski. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2009.

Maritain, Jacques. *Dziewięć wykładów o podstawowych pojęciach filozofii moralnej*, tłum. Jarosław Merecki. Lublin: KUL, 2001.

Millon-Delsol, Chantal. „Zasada subsydiarności – założenia, historia, problemy współczesne", w: *Subsydiarność*, red. Dariusz Milczarek. Centrum Europejskie Uniwersytetu Warszawskiego, 1998.

Delsol, Chantal. Michel Maslowski (red.). *Histoire des idées politique de l'Europe central*. Press Universitaires de France, 1998.

Millon-Delsol, Chantal. *Zasada pomocniczości*. przeł. Czesław Porębski. Kraków: Biblioteka Myśli Politycznej – Ośrodek Myśli Politycznej, 1995.

Dylus, Aniela. „Idea subsydiarności a integracja Europy", w: *Europa. Fundamenty jedności*. Warszawa: ATK 1998, 104. Pierwodruk tekstu ukazał się w: „Państwo i Prawo" (1995) nr 5, 52–61.

Estella, Antonio. *The UE Principle of Subsidiarity and Its Critique*. Oxford University Press, 2005.

Grzegorczyk, Andrzej. „Subsydiarność w filozoficznej wizji działań społecznych", w: *Subsydiarność*, red. Dariusz Milczarek. Centrum Europejskie Uniwersytetu Warszawskiego, 1998.

Kirchof, Paul. „Prawo Europy i prawo państw", w: *Europa. Fundamenty jedności.* Warszawa ATK 1998, s. 113.

*Subsydiarność*, red. Dariusz Milczarek, Centrum Europejskie Uniwersytetu Warszawskiego 1998.

Kłoczowski, Paweł. „Habitus" w: *Prawidłowa kolejność rzeczy.* Gdańsk, Pracownia 2012.

Lesiński, P., „Subsydiarność a klauzula państwa socjalnego Konstytucji Republiki Federalnej Niemiec. Subsidiarity and the Social State Clause in the Constitution of Germany" w: *Annales Universitatis Maria Curie-Skłodowska,* vol. LXIV. 137–152, (Lublin) 2017.

Łużyński, Wiesław. *Państwo pomocnicze*. Lublin KUL 2001.

Machiavelli, Nicollo. *Książę.* Onepress 2016.

Martini, Alice, Spataro Luca. The Principle of Subsidiarity and the Ethical Factor in Giuseppe Toniolo's Thought, w: *Journal of Business Ethics*, vol.153, 1, 105–119, 2018.

Matyja, Mirosław. „Etyka w polityce", https://obserwatorpolityczny.pl/etyka-w-polityce/

Obradovic D., „The Doctrine of Divisible Sovereignty in the Community Legal Order" w: Studia Prawno-Europejskie, red. M. Sewereński. Łódź: 1996, s. 42.

Popławska, Ewa. *Zasada subsydiarności w Traktatach z Maastricht i Amsterdamu*. Warszawa: PAN, 2000.

*Resolution of the European Parliament's position concerning the reform of the Treaties and achievement of European Union*, OJ C 238/82, 6.O7. 1982, za: Tomasz Nowakowski, „Zasada subsydiarności", w: Wspólnoty Europejskie nr 3 (55),1996, 9.

Springer, Włodzimierza. „Subsydiarność jak zasada ustrojowa w państwie federalnym-członku Unii Europejskiej (na przykładzie RFN)", w: *Subsydiarność* red. D. Milczarek, 102.

*Władza, Wolność, Prawo*. red. Bogusław Szlachta. Kraków: Aureus 1994.

Sendrowicz, Marta. „Subsydiarność jako zasada ustrojowa w Unii Europejskiej" w: *Subsydiarność*. Dariusz Milczarek, red., 61.

Zgud, Zbud. *Zasada subsydiarności w prawie europejskim*. Zakamycze 1999.

Zielińska-Głębocka Anna. „Zasada subsydiarności a samorządność terytorialna w Unii Europejskiej" w: *Samorząd terytorialny*, 1998, nr 8.

Zygmunt, Alicja. „Państwo pomocnicze w ujęciu katolickiej nauki społecznej" w: *Doctrina. Studia społeczno-polityczne*, nr 9, 353–368, 2012.

http://WWW 2.ukie.gov.pl/hlp./mointintgr.nsf./o/28E9DAD, ss. 139-142.

https://eur-lex.europa.eu/legal-content/PL/TXT/?uri=CELEX:11992M/TXT

## Etyczne aspekty zasady subsydiarności w kontekście integracji europejskiej.

### Abstrakt

Celem artykułu jest próba przedstawienia wybranych aspektów etycznej solidarności w polityce na przykładzie realizacji idei subsydiarności w procesie integracji Europy. Terminu idea pomocniczości i zasada subsydiarności używamy tu zamiennie, zgodnie z rodzajem rozważań, z autorami, a także z intuicją. Zakładamy, że istnieje tu możliwość zaobserwowania wspólnych i uzupełniających się płaszczyzn porozumienia dla etyki i polityki oraz że sprzyjała temu realizacja idei pomocniczości w procesie powstawania Unii Europejskiej. Praca niniejsza nie wyczerpuje tematu, ale próbuje być przyczynkiem do dalszych badań.

**Słowa kluczowe**: Zasada subsydiarności, solidarność polityczna, dobro wspólne, integracja Europy

**Barbara Hartman** – pielęgniarka, redaktorka, mgr socjologii KUL Lublin, dyplom zarządzania w dziedzinie zdrowia publicznego UJ, studia dr z socjologii

KUL oraz studia dr z filozofii UP Kraków, uzyskany doktorat w zakresie filozofii politycznej, autorka kilku publikacji, rozliczne zainteresowania i aktywność.

## Ethical aspects of the subsidiarity principle in the context of European integration.


### Summary

The aim of the article is an attempt to present selected aspects of ethical solidarity in politics on the example of the implementation of the idea of subsidiarity in the process of European integration. The term idea of subsidiarity and the principle of subsidiarity are used interchangeably here, according to the type of consideration, with the authors and also with intuition. We assume that there is the possibility of observing common and complementary levels of understanding for ethics and politics, and that this was supported by the implementation of the idea of subsidiarity in the process of establishing the European Union. This work does not exhaust the topic, but tries to be a contribution to further research.


**Key words**: Principle subsidiarity, political solidarity, common good, integration of Europe

**Barbara Hartman** – certified nurse, editor, master of sociology, certified public health management, PHD in political philosophy, doctoral studies in sociology and doctoral studies in philosophy also, author of several publications, various interest and activity.